

Anita Baraniak

KONFLIKT LOKALNY NA PRZYKŁADZIE NOWOSOLNEJ

Celem niniejszego artykułu jest przedstawienie konfliktu społecznego, u genezy którego leży spór o niewłaściwą lokalizację wysypiska śmieci. Konflikt ten rozegrał się w latach 1989–1995 pomiędzy mieszkańcami osiedla Nowosolna a przedstawicielami Zarządu Miasta Łodzi. Na łamach tego artykułu podjęto próbę pokazania jego przebiegu i mechanizmów, które do niego doprowadziły.

1. WPROWADZENIE

W 1985 r. na mocy zarządzenia wydanego przez Prezydenta Miasta Łodzi, przy ul. Kasprowicza 11, w gminie Nowosolna (od 1988 Osiedle Nowosolna) utworzono wysypisko śmieci „Nowosolna I” (31/85 z dn. 30.07.1985). Przeznaczono na ten cel dawne wyrobisko poźwirowe wraz z terenami przyległymi, o łącznej powierzchni 15 ha, którego właścicielem był Skarb Państwa. W powyższym zarządzeniu teren ten został przeznaczony wyłącznie na składowanie odpadów przemysłowych, nietoksycznych i nieorganicznych w postaci żwiru, piasku i zmiotek ulicznych. Decyzję taką wydał również w 1986 r. Wojewódzki Inspektorat Sanitarny (WSS-OZNI-9064-61IL-31/86), a w roku następnym, na prośbę Zarządu Miasta Łodzi, Główny Inspektorat Sanitarny Kraju (E-4421-32/87 z dn. 27.06.1987). Tymczasem wbrew podjętym ustaleniom, na wysypisku tym, obok materiałów nieorganicznych deponowane były również odpady komunalne, które ponadto składowane były wbrew przepisom sanitarno-epidemiologicznym i bez zgody mieszkańców. Początkowo stało się to powodem ich niezadowolenia i ostrej krytyki pod adresem Zarządu Miasta, z czasem jednak przerodziło się w ostrą walkę, którą jeden z mieszkańców określił jako czarna plama na czci cywilizacji.

Celem niniejszego artykułu jest przedstawienie konfliktu społecznego, który rozegrał się w latach 1989–1995 pomiędzy mieszkańcami Nowosolnej a przedstawicielami Zarządu Miasta Łodzi, u genezy którego leży spór o niewłaściwą lokalizację wysypiska śmieci. Na łamach tego artykułu podjęto próbę odtworzenia jego przebiegu i pokazania mechanizmów, które do niego doprowadziły.

W literaturze geograficznej prac dotyczących powstania, genezy, przebiegu i rozwiązywania lokalnych konfliktów społecznych jest bardzo mało. Dotychczas bowiem geografia społeczna zajmując się przestrzennymi aspektami problemów społeczeństwa, zbiorowości regionalnych i lokalnych człowieka i obywatela (Rykiel 1991) opisywała jedynie zaobserwowane fakty społeczne pomijając analizę procesów, które je spowodowały. Do nielicznych geografów zajmujących się tym problemem można zaliczyć m.in.: T. Burgera i T. Kolipińskiego (1987) oraz R. Domańskiego (1989). Bogaty dorobek w tym zakresie posiada natomiast socjologia, gdzie pierwsze prace dotyczące analizy konfliktu powstały już na początku XX w. We współczesnej literaturze socjologicznej wagę i znaczenie tego problemu oddaje teoria zaproponowana przez Dziecielską-Machnikowską, zgodnie z którą „każde społeczeństwo rozwija się poprzez konflikty, które są elementem, cechą każdego, żywego rozwijającego się organizmu, cechą każdego rozwoju społecznego” (Dziecielska-Machnikowska 1985).

W związku z powyższym na gruncie tej nauki powstały różne definicje i modele konfliktu, które w zależności od dominującego kierunku badań i panującego ustroju obejmowały różne jego idee i elementy.

W teoriach powstałych na gruncie socjologii niemarksistowskiej badacze zajmujący się konfliktami społecznymi ujmowali ten problem rozmaicie, jako:

- 1) układ wrogich interakcji,
- 2) rodzaj psychicznego napięcia między stronami, otwarty antagonizm, wrogosc,
- 3) połączenie obu wymienionych wyżej znaczeń,
- 4) instrumentalną sprzeczność interesów (Dziecielska-Machnikowska 1985).

W większości jednak, za jego przyczynę wspólnie uznawali niezgodność wartości, celów lub interesów, jakie istniały pomiędzy danymi grupami społecznymi.

W okresie socjalizmu pojęcie konfliktu nierozzerwalnie związane było natomiast z pojęciem sprzeczności interesu. Jeden z badaczy ujął to następująco: „konflikt istnieje wszędzie tam, gdzie pojawiają się sprzeczne dążenia lub czynności. Sprzeczności te przejawiać się mogą bądź w postaci napięć wewnętrznych, bądź rywalizacji między osobami lub grupami osób o określone dobra i wartości” (Białyszewski 1983).

W innym znaczeniu z kolei był on rozumiany jako walka klas będąca elementem rozwoju społecznego (Dziecielska-Machnikowska 1985).

Krótki przegląd powyższej literatury pozwala się zorientować, że autorzy zajmujący się badaniem konfliktów w społeczeństwie socjalistycznym najczęściej wyróżniali je ze względu na:

- 1) funkcję społeczną, jako konflikty sprzyjające rozwojowi i utrudniające ten rozwój,

- 2) świadomość społeczną, jako konflikty uświadomione i nieświadomione,
- 3) stosunek do rzeczywistości, jako konflikty rzeczywiste i pozorne.

Ich przyczynę upatrywali z jednej strony w pozostałościach formacji kapitalistycznej, której zastate elementy nie przystosowane do nowej formacji zmienionego ustroju wywoływały sprzeczności w sferze ekonomii, ideologii i polityki, z drugiej zaś, w wyolbrzymionej wadze konsumpcji, której przyczyną były różnice w poziomie spożycia (Dzięcielska-Machnikowska 1985). J. Wiatr w jednym ze swoich artykułów określił to następująco: „stanowiły one wypadkową nie tylko różnic w poziomie płac lub dochodach, ale przede wszystkim w dostępie do przywilejów. Przedmiotem niezadowolenia było głównie tworzenie i zagarnianie przywilejów przez elitę władzy, która formalnie nie była grupą uprzywilejowaną” (Wiatr 1981).

Niezależnie jednak od przyjętego w analizie podejścia badawczego, w każdym konflikcie można wyróżnić pewne jego elementy stałe i zarazem dla niego wspólne. Podstawę każdego konfliktu stanowi bowiem problem sporny, zwalczające się strony, cel jako osiągnięcie pewnych korzyści kosztem przeciwnika i walkę jako zamierzone działanie skierowane przeciwko innym. W związku z powyższym, w niniejszym artykule przez konflikt rozumie się wszelkie zachowanie i oparte na nich stosunki wynikające z realnej sytuacji spornej, skierowane na realizację przez badaną grupę jej interesów, napotyające jednak przeciwstawne działanie innych grup. Tak przyjęta definicja stanowi punkt wyjścia do dalszych rozważań w podjętym temacie konfliktu społecznego.

Poniższą analizę oparto głównie na materiałach źródłowych znajdujących się w zbiorach archiwalnych Urzędu Miasta Łodzi, w szczególności zaś w Wydziale Inżynierii Miejskiej. Wśród nich skorzystano zarówno z materiałów archiwalnych, takich jak pisma urzędowe, podania, umowy, decyzje i pozwy, które zostały opatrzone numerem i zaklasyfikowane według dat, jak również z licznie nadsyłanej w tym czasie korespondencji mieszkańców, sygnowanej przez „Stowarzyszenie Ochrony Środowiska Rejonu Nowosolna”. Większość z wykorzystanych dokumentów objęła lata 1989–1995. Osobną grupę stanowiły opracowania dotyczące technicznej strony wysypiska „Nowosolna I” i jego wpływu na środowisko naturalne i ludzi. Wśród wielu z nich, skorzystano z dwóch prac: *Kompleksowa ocena oddziaływania na środowisko wysypiska odpadów komunalnych w Łodzi*, przygotowaną przez Instytut Ochrony Środowiska i *Raport o stanie środowiska województwa łódzkiego w 1994 roku* wydaną przez Państwową Inspekcję Ochrony Środowiska. Źródłem informacji były również badania społeczne, które przeprowadzono w 1997 r. wśród mieszkańców Nowosolnej i decydentów reprezentujących Zarząd Miasta Łodzi. Badania te oparto głównie na metodzie wywiadu swobodnego i kwestionariuszowego, którym objęto 50 mieszkańców i 20 decydentów. Do opracowania wykorzystano ponadto materiały kartograficzne, w tym mapy topograficzne, przekrój hydrologiczny i mapę struktury ekologicznej okolic wysypiska.

Podstawą analizy każdego konfliktu jest przedstawienie stron, pokazanie problemu spornego, identyfikacja jego celu i ukazania walki jako metody zmierzającej do jego osiągnięcia. W niniejszym artykule, powyższa kolejność analizy posłuży również do zaprezentowania tego konfliktu.

2. STRONY KONFLIKTU

Każdy konflikt angażuje co najmniej dwie przeciwstawne strony. W tym przypadku rozegrał się on pomiędzy mieszkańcami Osiedla Nowosolna a decydentami z Urzędu Miasta Łodzi. W grupie pierwszej, największe zainteresowanie konfliktem przejawiali mieszkańcy z ul. Kasprowicza i ul. Brzezińskiej których budynki mieszkalne położone były najbliżej wysypiska. Ponadto w grupie tej znajdowali się również właściciele ogródków działkowych, których działki bezpośrednio narażone były na jego oddziaływanie. Wśród mieszkańców najbardziej zasłużył się M. Wieczorek, który w 1991 r. powołał Stowarzyszenie Ochrony Środowiska Rejonu Nowosolna. Organizacja ta, której głównym celem była walka z władzami miasta o zamknięcie wysypiska, skupiała wszystkich zaangażowanych w sprawę konfliktu, wśród których do najaktywniejszych należeli: S. Połatyński – Przewodniczący Samorządu Mieszkańców Nowosolna, S. Pisarek – prezes ogródków działkowych POD „Zacisze” i „Tulipan”, dr A. Szkudlarek – kierownik miejscowego ośrodka zdrowia i Z. Nasielski – sekretarz Stowarzyszenia.

Drugą stronę konfliktu reprezentowali członkowie Zarządu Miasta Łodzi. Wśród nich osobą najważniejszą był prezydent Łodzi G. Palka, w którego gestii były decyzje w sprawie wysypiska. Istotne zdanie mieli również wiceprezydent miasta E. Zawadzki, dyr. Wydziału Inżynierii Miejskiej S. Leszczyński i wojewoda łódzki W. Bohdanowicz. Osobną grupę urzędników miejskich stanowili przedstawiciele instytucji państwowych, prowadzących z ramienia Zarządu Miasta badania i pomiary terenu wysypiska, w tym m.in.: Państwowy Inspektorat Sanitarny, Instytut Górnictwa Naftowego i Gazownictwa i Wojewódzka Stacja Sanitarно-Epidemiologiczna. Osoby te jednak nie stanowiły bezpośredniej strony tego konfliktu.

3. PROBLEM SPORNY KONFLIKTU

Wysypisko w Nowosolnej powstało na skutek usankcjonowania „dzikiego wysypiska”, w miejscu gdzie zgodnie z ustaleniami składowane miały być odpady przemysłowe, nietoksyczne i nieorganiczne. Taką decyzję, co zostało wspomniane wyżej, wydał w 1987 r. Główny Inspektor Sanitarny Kraju,

gen. Bończak, na wniosek Prezydenta Miasta Łodzi, w związku z zamykanym wówczas wysypiskiem na ul. Marmurowej. Zgodnie z ustaleniami miała być to jednak decyzja tymczasowa, wydana do czasu rozpoznania i przygotowania innego miejsca, które byłoby w stanie przejąć funkcję właściwego wysypiska odpadów komunalnych dla Łodzi. Zostało to m.in. podyktowane faktem, że teren na ul. Kasprowicza 11 nie został właściwie przystosowany do składowania odpadów komunalnych. Nie sprzyjała temu zarówno budowa geologiczna, jak i jego położenie w bliskim sąsiedztwie domów mieszkalnych i działek (najbliższe znajdowały się w odległości zaledwie 50 m od terenu składowiska). Podstawowym problemem tego wysypiska było jednak zagrożenie wód podziemnych. Według dokumentacji hydrologicznej obiekt ten bowiem został zlokalizowany w granicach Głównego Zbiornika Wód Podziemnych, GZWP-403, o nazwie Brzeziny Lipce Reymontowskie. Jest to zbiornik IV-rzędowy, o znacznym rozprzestrzenieniu i ze względu na małą zasobność wgłębnego jurajskiego poziomu wodonośnego stanowi podstawowe źródło zaopatrzenia ludności w wodę. Tymczasem badania hydrologiczne tego terenu wykazały, że wody zawarte w tych osadach nie posiadają naturalnej izolacji przed migracją zanieczyszczeń z powierzchni terenu, w tym i od wysypiska. Jego ochronę stanowi jedynie przepuszczalna strefa areacji o miąższości 60–65 m, która bezpośrednio pod dnem wysypiska wynosi 25–30 m. Dodatkowo tę niekorzystną sytuację pogłębia fakt, że jedynym źródłem zasilania wód podziemnych w tym rejonie pozostają infiltrujące wody opadowe, gdyż teren ten jest odwadniany jedynie przez rzekę Miazgę, która nie posiada ściśle określonych źródeł. W mniejszym stopniu natomiast zaznaczył się szkodliwy wpływ tego wysypiska na inne komponenty środowiska naturalnego, w tym na glebę, powietrze atmosferyczne i szatę roślinną.

Każde wysypisko, nawet idealnie urządzone i zaplanowane, przy zaangażowaniu dużych środków na zabiegi zabezpieczające, stanowi potencjalne i rzeczywiste źródło zanieczyszczenia i uciążliwości, które oddziałują nie tylko na środowisko naturalne, lecz przede wszystkim, na mieszkających w tym środowisku ludzi. Z tego względu wszędzie tam gdzie się pojawia, lub ma się pojawić, wzbudza ogromne, negatywne emocje. Przedstawiciele Zarządu Miasta Łodzi doświadczyli tego zarówno podczas próby zorganizowania wysypiska w Pałczewie w 1992 r., jak i w będącej przedmiotem niniejszego artykułu Nowosolnej.

Mieszkańcy tego osiedla od początku świadomi byli zagrożenia, jakie niesie za sobą funkcjonowanie wysypiska śmieci. W związku z tym, szczególnie w latach 1989–1995, podjęli szereg działań, mających na celu zmuszenie władz miasta do zamknięcia tego wysypiska. W tym celu wielokrotnie powoływali się na argumenty, które demaskowały – ich zdaniem – bezprawne postępowanie Zarządu Miasta. Argumentem najczęściej powtarzanym był fakt jego nieprawidłowej lokalizacji. Decyzja wydana w 1987 r. zezwalała, co prawda, na dalszą eksploatację tego wysypiska, do 1995 r., jednak podjęta

została wyłącznie na prośbę prezydenta Łodzi, w związku z trudną w tym czasie sytuacją łódzkiej aglomeracji wynikającą z braku innego wysypiska, które byłoby w stanie przejąć funkcję zamykanego wówczas na ul. Marmurowej. Dokument ten, zdaniem mieszkańców, nie mógł posłużyć do jego zalegalizowania, tym bardziej, że zostało utworzone w miejscu, gdzie istniały już trzy inne wysypiska (Marmurowa, Olkuska, Brzezińska). Zostało to również potwierdzone przez Ministerstwo Zdrowia i Opieki Społecznej w piśmie z 5.07.1994 r., nadesłanym do Stowarzyszenia Ochrony Środowiska Rejonu Nowosolna, w którym m.in. napisano: „decyzja Głównego Inspektora Sanitarnego z 27.06.1987 r. jest jedynie opinią wydaną przez organ II instancji, a nie decyzją administracyjną powodującą skutki prawne” (ZNP-710-46/93-94).

Ponadto dużo kontrowersji wśród mieszkańców wzbudzał fakt, że wysypisko to nigdy nie zostało uzgodnione jako wysypisko odpadów komunalnych, tymczasem od momentu rozpoczęcia jego eksploatacji, obok odpadów stałych, przemysłowych i nieorganicznych trafiały tu również odpady komunalne. Jeden z mieszkańców skomentował to następująco: „zwala się tu wszystko i to nie tylko z terenów Łodzi, ale także z ościennych gmin, rocznie przybywa tu 1,5 mln odpadów, wśród których znajdują się odpady komunalne, azbest, świetlówki, znaleziono tu nawet ołowianą osłonę po jakimś materiale radioaktywnym”. Innym argumentem mieszkańców, mającym zmusić władze miasta do zamknięcia wysypiska, był fakt, że jego lokalizacja została przewidziana bez wcześniejszego porozumienia z mieszkańcami, a jedynie była wynikiem gry politycznej, której w okresie socjalizmu nikt nie mógł się przeciwstawić. „Gdy zakładano to wysypisko w 1985 roku, to były Prezydent Miasta wezwał na dywanik członków Rady Gminnej i przedstawił im propozycję nie do odrzucenia, a że większość była z partii to nikt się nie sprzeciwiał i nikt nie protestował”. Mieszkańcy Nowosolnej codziennie narażeni byli na uciążliwości związane z funkcjonowaniem wysypiska. Do najdotkliwszych należały: fetor, hałas, którego źródłem były zarówno przyjeżdżające na wysypisko ciężarówki (dziennie 330 pojazdów), jak i pochodnie do spalania gazów, duże ilości gryzoni i owadów, a także strach przed chorobami. Problemem były także zanieczyszczenia mikrobiologiczne w postaci grzybów i bakterii oddziałujących na wodę i glebę oraz zagrożenie gazami, w tym wybuchowymi jak metan, i nie wybuchowymi lecz toksycznymi, jak siarkowodór i amoniak. Zdaniem mieszkańców, co wielokrotnie było przez nich podkreślane, w czasie eksploatacji tego wysypiska, władze miasta dopuściły się również „kardynalnego zaniedbania” swoich obowiązków, tolerując nielegalną eksploatację wysypiska przez 48 miesięcy bez jakiegokolwiek zabezpieczenia dna i boków folią ochronną, poza tym nie została załatwiona sprawa odgazowania i wykupu zagrożonych działek, nie podjęto żadnych konkretnych rozmów ani z mieszkańcami Nowosolnej, ani z mieszkańcami gminy Brójce w sprawie uruchomienia innego wysypiska,

nie wywiązano się z zobowiązań finansowych. W związku z powyższym, przez cały okres funkcjonowania tego wysypiska mieszkańcy odnosili wrażenie, że są ignorowani, oszukiwani i lekceważeni przez władze, które świadomie dopuściły się wyżej wymienionych uchybień. Zarzuty te potwierdzał fakt, że na organizowanych przez mieszkańców spotkaniach i blokadach, mających zmusić władze miasta do podjęcia z nimi konkretnych rozmów w sprawie wysypiska, nie pojawił się żaden z zapraszanych decydentów Zarządu Miasta. Nie rzadko więc, w czasie rozmów z mieszkańcami można było usłyszeć „władza nas ignoruje, nie dotrzymuje ustalonych obietnic, przez cały czas jesteśmy tylko okłamywani i wodzeni za nos, to skandal, jesteśmy bankrutami ekologicznymi, a z bankrutami nikt nie chce rozmawiać”.

Decydenci z Zarządu Miasta argumenty mieszkańców traktowali poważnie, jednak w przeciągu pięciu lat eksploatacji tego wysypiska nie podjęli żadnej decyzji zmierzającej do jego zamknięcia. Wielokrotnie natomiast, w ramach ograniczenia jego negatywnego wpływu na środowisko naturalne i ludzi, podejmowali szereg działań doraźnych i inwestycyjnych. Między innymi, w celu wychwytywania nieczystości przedostających się z terenu wysypiska, władze miasta ogrodziły ten teren dwumetrowym, betonowym płotem, na którym zainstalowały również półtorametrowy segment z siatki drucianej, zmodernizowały ul. Kasprowicza na całej jej długości, a także, w celu utrzymania właściwego stanu sanitarnego, powołały brygadę do stałego sprzątnięcia terenu wokół wysypiska i zaopatrzyły Miejskie Przedsiębiorstwo Oczyszczania w spychacze i kompaktory. Ponadto Miejskie Przedsiębiorstwo Oczyszczania zobowiązane zostało do prowadzenia systematycznych badań terenu wokół wysypiska dla określenia stopnia jego uciążliwości. Podjęte działania nie zdołały jednak uchronić mieszkańców przed niekontrolowanym wybuchem gazu, który miał miejsce 11.11.1992 r. na posesji przy ul. Kasprowicza 9. Wybuch ten stał się dla konfliktu momentem przełomowym i zarazem znaczącym. Przede wszystkim dlatego, że spowodował, iż sprawą wysypiska zainteresowali się dziennikarze, którzy poprzez nagłośnienie jej w mediach, otworzyli przed mieszkańcami Nowosolnej szansę na zainteresowanie tym problemem władz wyższego szczebla, już nie tylko miejskich i wojewódzkich, ale i krajowych, w tym Prezydenta i Ministerstw: Ochrony Środowiska i Ochrony Zdrowia. W związku z tym, z lat 1992–1995 pochodzi nie tylko bogata dokumentacja prasowa konfliktu, ale także znacząca dla odtworzenia jego przebiegu dokumentacja archiwalna, zarówno korespondencja mieszkańców do władz, jak i władz do mieszkańców. Z tego też względu większość mieszkańców datę wybuchu uznała za właściwy początek tego konfliktu. W związku z powyższym, zaprezentowany w niniejszym artykule jego przebieg także obejmuje lata 1992–1995.

4. PRZEBIEG KONFLIKTU

Przedstawiony w niniejszym artykule konflikt i jego przebieg obejmuje lata 1992–1995 i ogranicza się jedynie do przedstawienia faktów najważniejszych i najistotniejszych, celowo pomijając sprawy drugorzędne. Nie chodzi tu bowiem o faktograficzne odtworzenie jego przebiegu, a jedynie naświetlenie problemu i ukazanie wagi i znaczenia tego typu zjawisk we współczesnym świecie.

Wybuch, który miał miejsce 11.11.1992 r. ujawnił, że argumenty mieszkańców dotyczące nieprawidłowej eksploatacji tego wysypiska i małego zaangażowania władz lokalnych w tę sprawę nie były bezpodstawne. Podczas indywidualnych rozmów z mieszkańcami Nowosolnej dowiedziano się bowiem, że wielokrotnie podejmowali oni próby porozumienia się z decydentami z Zarządu Miasta w sprawie udostępnienia im wyników badań przeprowadzonych przez Wojewódzką Stację Sanitarno-Epidemiologiczną nad stężeniem gazu wysypiskowego. Tymczasem, zamiast wglądu w powyższą dokumentację, byli oni tylko uspakajani informacją, że uzyskiwane podczas pomiarów wyniki nie przekraczają stanu alarmowego, więc i nie budzą zastrzeżeń. Pismo skierowane w październiku do prezydenta Łodzi G. Palki od Państwowej Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej, ujawnione na prośbę mieszkańców już po wybuchu, pokazało natomiast, że wyniki pomiarów prowadzonych w dniach 13.08–08.10.1992 na ul. Kasprówicza 9 przez ww. instytucję, wbrew zapewnieniom władzy znacznie przekraczały dopuszczalną normę średniodobowych stężeń formaldehydu. Na 51 pomiarów w 23 stwierdzono przekroczenia od 0,021 mg/m³ do 0,089 mg/m³ stężenia formaldehydu (WSSE-MK-90650/10/92). Badania te pokryły się również z wynikami opracowanymi przez niezależną instytucję „BADEKO” SA, Zakład Inżynierii Środowiska, które zostały opublikowane w pracy pt. *Badanie fizykochemiczne powietrza w bezpośrednim otoczeniu wysypiska odpadów w Nowosolnej* (1992).

W związku z zaistniałą sytuacją, Państwowy Wojewódzki Inspektorat Sanitarny opowiedział się za podjęciem natychmiastowych działań zmierzających do zlikwidowania skutków tego wybuchu, m. in. do wyprowadzenia mieszkańców z posesji położonych najbliżej wysypiska, jak również do określenia obszaru jego negatywnego oddziaływania. Decyzję tę pozytywnie zaopiniował wojewoda łódzki W. Bohdanowicz, który za pośrednictwem dyrektora Wydziału Ochrony Środowiska Urzędu Wojewódzkiego T. Malinowskiego, dn. 18.12.1992 r. zobowiązał Zarząd Miasta do podjęcia konkretnych działań, które usunęłyby powstałe zagrożenie. W związku z powyższym władze miasta zainstalowały i wprowadziły do eksploatacji sieć odmetanowania bezpośredniego terenu wysypiska, jak i niszczenia metanu drogą spalania w pochodniach. Równoległe z tymi pracami wykonano

również sieć monitoringu metanu w bezpośrednim otoczeniu wysypiska i w mniej zagrożonych terenach rolniczych, a także na mocy zawartego z mieszkańcami porozumienia, wykupiono 49 z obiecanych 125 działek leżących w jego najbliższym otoczeniu. Pozostałe 76 działek ogrodzono jedynie płotem, wyłączając je z dalszej eksploatacji. Zdaniem poszkodowanych mieszkańców, podjęte przez Zarząd Miasta działania nie w pełni jednak rekompensowały poniesione przez nich straty. W ich opinii, jedynym w tej sytuacji właściwym zachowaniem władz miasta miało być zamknięcie spornego wysypiska. W tym celu, dn. 12.05.1993 r. skierowali list do prezydenta Łodzi G. Palki, w którym domagali się natychmiastowego zamknięcia tego wysypiska. Tymczasem niejako wbrew żądaniom, dn. 22.06.1993 r., Urząd Miasta Łodzi przygotował uchwałę, zgodnie z którą ostateczny termin jego zamknięcia został przewidziany dopiero na 1995 r. (nr uchwały 3/158/93). Do tego czasu natomiast, na mocy tej uchwały, władze miasta miały zapewnić jego właściwą eksploatację, w tym doprowadzić do natychmiastowej rekultywacji poprzez uszczelnienie podłoża, odwodnienie i odgazowanie, a także do takiej jego eksploatacji, która zmierzałaby do przywrócenia pierwotnego ukształtowania tego terenu. Zatwierdzenie tej uchwały w znacznym stopniu wpłynęło na dalszy przebieg konfliktu. Odtąd bowiem sprawa ta przestała dotyczyć problemu samego wysypiska, a jej eksplozja nastąpiła raczej w kierunku krytyki zachowań stron. Szczególnie bogata z tego okresu korespondencja mieszkańców zawierała nie tylko sformułowania pozbawione wszelkiej cenzury, lecz także i niekiedy przybierała niekonwencjonalne formy. Przykładem takiej nietypowej korespondencji był m.in. list, który został napisany do Arcybiskupa W. Ziółka, w którym mieszkańcy zwrócili się z prośbą o modlitwę zarówno w intencji szczególnie zagrożonego życia mieszkańców i działkowiczów, jak również o duchowe wsparcie dla członków Zarządu Miasta, aby „dobry Bóg natknął ich rozumem, by przestali niszczyć wreszcie dzieło Boże w Nowosolnej”.

Dnia 31.08.1993 r. mieszkańcy skierowali kolejny list do prezydenta Łodzi, w którym otwarcie skrytykowali Zarząd Miasta za „zdemiuwającą opieszałość w podejmowaniu działań zapewniających bezpieczeństwo mieszkańcom i działkowiczom z Nowosolnej”. W ich opinii bowiem, zapewnienia władz miasta z dn. 18.12.1992 r. dotyczące zlikwidowania zagrożenia powstałego po wybuchu gazu, m. in. wykupu zagrożonych działek, a także całodobowego dozoru Straży Miejskiej nad opuszczonymi obiektami i robót zmierzających do stworzenia bariery ochronnej przed agresywną migracją biogazu nie zostały zrealizowane (OS-IX-7226/NZ/4/9/2). W związku z powyższym, mieszkańcy wystosowali list, tym razem do A. Terleckiego, przewodniczącego Sejmiku Samorządowego Województwa Łódzkiego, z prośbą zwrócenia szczególnej uwagi na całokształt działalności Zarządu Miasta, a w szczególności zaś na działalność prezydenta Miasta, wiceprzewodniczącego Rady Miejskiej i dyrektora Wydziału Inżynierii Miejskiej. Zdaniem

Marka Wieczorka, autora tego listu, osoby te dopuściły bowiem kardynalnego zaniedbania swoich funkcji, co nie pozostało bez wpływu na całą społeczność Nowosolnej. W liście tym napisał m. in. „[...] nie ma większej wartości jak zdrowie i życie ludzkie, a nie sposób nie dostrzec tutaj związku między nieprawidłową eksploatacją wysypiska, a śmiercią, ciężkimi chorobami i utratą mienia przez rzesze ludzi. Cztery lata beztróskiego sprawowania władzy przez ww. osoby przynosi nie tylko ogromne straty dla Skarbu Państwa oraz właścicieli nieruchomości, ale spowodowało śmierć ludzi i na ciężkie choroby naraziło ludność Nowosolnej. Dlatego uważamy, że nikt nie będzie lał łez, gdy Zarząd Miasta zachowa się po raz pierwszy ambitnie i poda się sam do dymisji [...]”.

Zarząd Miasta nie pozostał długo obojętny na powyższe zarzuty. Jego zdaniem oświadczenie zawierało nieprawdziwe informacje i pomówienia względem władz miasta, tym bardziej że istniała dokumentacja dotycząca zarówno podjętych działań w zakresie uregulowania sprawy odpadów dla miasta Łodzi, jak również w kwestii dalszego użytkowania wysypiska na ul. Kasprowicza 11 (419/125/92 z dn. 13.11.1992, 643/158/93 z dn. 22.06.1993). W związku z powyższym, przedstawiciele Zarządu Miasta wezwali Marka Wieczorka do opublikowania w „Dzienniku Łódzkim” przeprosin, w ramach których oficjalnie przyznałby się do kłamliwych zarzutów wysuwanych pod ich adresem. W razie odmowy sprawa miała zostać skierowana na drogę postępowania sądowego, co w rzeczywistości nastąpiło 27.12.1993 r. W pozwie wystosowanym przez Urząd Miasta Łodzi przeciwko Wieczorkowi można było przeczytać m.in. że, „informacje zawarte w przedmiotowym oświadczeniu są kłamliwe i mają jedynie na celu podważenie autorytetu powoda i narażenie go na utratę zaufania, a w konsekwencji spowodowania konfliktu między mieszkańcami a władzami miasta”.

Powyższa sprawa nie została rozstrzygnięta, gdyż uznany przez sąd za winnego M. Wieczorek do dziś nie uiścił stosownej opłaty.

W tym czasie mieszkańcy zorganizowali również dwie blokady wysypiska. Pierwszą 16.09.1993 r., i drugą 4.10.1993 r. Obie podjęte akcje miały na celu skłonienie władz miasta do zajęcia się tym problemem, jak również zmuszenie decydentów do podjęcia z mieszkańcami konkretnych rozmów w sprawie jego dalszej eksploatacji. Niestety, obie blokady zdaniem mieszkańców nie przyniosły oczekiwanych rezultatów, gdyż żaden z zaproszonych decydentów nie przyjechał na miejsce spotkania.

W 1994 r. sprawa wysypiska przybrała nagle inny obrót, a to za sprawą podpisanego w lutym przez S. Połatyńskiego i Urząd Miasta Łodzi porozumienia o wzajemnej współpracy (Or.I.0812/37/94). Na mocy tego porozumienia Zarząd Miasta zobowiązał się w zamian za uciążliwości, jakie niesie wysypisko, do dofinansowania planowanej w tym rejonie kanalizacji. Porozumienie to jednak zostało zawarte bez uzgodnienia z pozostałymi miesz-

kańcami, dlatego też przez większość z nich zostało odebrane jako manipulacja i próba przekupstwa mieszkańców przed zbliżającą się kampanią wyborczą do władz samorządowych. Uważali oni bowiem, że S. Połatyński nie reprezentuje „10 000 ciężko poszkodowanych przez wysypisko działkowiczów, ani nikogo [jak się wyrazili] kto zmuszony jest wdychać zatrute powietrze i pić wątpliwej jakości wodę”.

20.12.1994 r w Łodzi, doszło do spotkania, w którym na zaproszenie mieszkańców Nowosolnej po raz pierwszy udział wzięli członkowie Zarządu Miasta, w tym między innymi P. Walczak i P. Nowicki. W toku przeprowadzonej dyskusji przedstawiciele Zarządu Miasta doszli do wniosku, że nie wszystkie zaproponowane przez mieszkańców postulaty dotyczące ochrony zdrowia, oświaty i wychowania, kanalizacji osiedla i ochrony środowiska mogą zostać spełnione. W związku z powyższym, pozytywnie ustosunkowali się tylko do niektórych z nich. Bezsprzecznie przyjęli kandydaturę dr Szkudlarka na stanowisko głównego koordynatora badań medycznych, zgodzili się na wyposażenie Gminnego Ośrodka Zdrowia w niezbędny do badań sprzęt medyczny, a także w roku 1995 zobowiązali się do rekultywacji tego wysypiska. Ponadto zwolnili mieszkańców z opłat za wywóz śmieci.

Rok 1995 przyniósł mieszkańcom Nowosolnej rozczarowanie. Zgodnie z decyzją wydaną przez Głównego Inspektora Sanitarnego Kraju w 1987 r., eksploatacja tego wysypiska miała zostać zakończona z początkiem 1995 r. Decyzję tę potwierdziło również pismo nadesłane na prośbę mieszkańców 05.07.1994 r. przez Ministerstwo Zdrowia i Opieki Społecznej, Departament Zdrowia Publicznego Głównego Inspektoratu Sanitarnego do Stowarzyszenia Ochrony Środowiska Nowosolna, z którego wynikało, że decyzja z 28.06.1987 r. jest jedynie opinią sanitarną wydaną przez organ II instancji, a nie decyzją administracyjną i że użyte w ww. oświadczeniu sformułowanie „do 1995 r.” należy rozumieć jako do 01.01.1995 r. Tymczasem jeszcze w maju, według relacji mieszkańców, na to wysypisko trafiały odpady komunalne. Rozgoryczeni mieszkańcy już w styczniu 1995 r. (9.01.1995 r.) wystosowali pismo do dr. Drożdżyka, dyr. Wojewódzkiej Inspekcji Ochrony Środowiska, w którym domagali się natychmiastowego zamknięcia powyższego obiektu, gdyż „od 01.01.1995 r. Miejskie Przedsiębiorstwo Oczyszczania składa w tym miejscu śmieci, a przede wszystkim odpady komunalne w pełni nielegalnie, gdyż czasowa zgoda na ten proceder udzielona przez Główny Inspektorat Sanitarny Kraju wygasła z dniem 31.12.1994 r.” (ZNP-710-46/93-94). Powyższy list pozostał bez odpowiedzi ze strony Wojewódzkiej Inspekcji Ochrony Środowiska, natomiast wyjaśnienie w tej kwestii przygotował Zarząd Miasta. Powołując się na raport wydany 22.12.1994 r. Zarząd Miasta swoją decyzję wytłumaczył następująco: „powołując się na kpa i kc, w których przy obliczaniu terminów stosuje się przez analogię odpowiednio reguły dotyczące obliczania terminów określonych w dniach, tygodniach i miesiącach. Sformułowanie więc do

1995 r. powszechnie rozumie się iż dotyczy dnia 31.12.1995 r., a nie 1.01.1995 r. (IMIII-056/91/94 z 22.12.1994).

W roku 1996 wysypisko „Nowosolna I” oficjalnie zostało zamknięte. Z punktu widzenia sytuacji konfliktowej problem został rozwiązany. Wciąż jednak, w toku tworzącej się w Polsce demokracji, problemem nie rozwiązany, jak się wydaje, pozostaje nieumiejętność prowadzenia dialogu pomiędzy tym, co określa się mianem „świata ludzi” i „świata instytucji”. Kiedy przynajmniej formalnie zniesiono wiele ograniczeń aktywności społecznej, a także umożliwiono obywatelom udział w rządzeniu państwem poprzez udział w wyborach parlamentarnych i samorządowych, można by się spodziewać, że rola małych społeczności w kreowaniu własnej rzeczywistości wzrosło. Tymczasem opisany konflikt ujawnił, że mimo zmian zarówno na ogólnopolskiej scenie politycznej, jak i w aspekcie samorządowym (lokalnym), nadal kontrola rządzących przez obywateli jest bardzo ograniczona. Wnioski takie można wyciągnąć obserwując zachowanie władz miasta, wobec mieszkańców Nowosolnej. Jedną z ważniejszych kwestii jest brak umiejętności ze strony Urzędu Miasta Łodzi prowadzenia negocjacji, a także w sferze polityki informacyjnej. Wielokrotne niedotrzymywanie ustalonych terminów, jak choćby w sprawie zamknięcia wysypiska, wykupu działek, czy podawanie do publicznej wiadomości sfałszowanych i uspakajających wyników badań świadczą nie tylko o braku zrozumienia problemu zagrożenia wysypiskiem, lecz także o przedkładaniu interesów „jakoby” społecznych nad interesami jednostek. Z drugiej strony zaś, konflikt ten ujawnił także całkowite nieprzygotowanie małych społeczności lokalnych do prowadzenia sporu z przedstawicielami władzy. Mieszkańcy Nowosolnej nie zorganizowali się, jak również i nie wyłonili spośród siebie silnej grupy, która nie tylko potrafiłaby wyartykułować własne interesy, lecz także umiałaby zaktywizować całą społeczność.

W czasach współczesnych, w których konflikt odgrywa coraz większą rolę i staje się coraz częstszym środkiem służącym obronie własnych interesów powstaje jednak jeszcze jedno pytanie, czy istnieją takie warunki, aby usunąć wszystkie możliwe przyczyny konfliktów i same konflikty. Aktualnie takich warunków nie ma i chyba nigdy nie będzie.

LITERATURA

- Białyszewski H., 1983, *Teoretyczne problemy sprzeczności i konfliktów społecznych*, Warszawa.
- Burger T., Kopaliński T., 1987, *Konflikty społeczne wywołane przez plan zagospodarowania przestrzennego*, [w:] *Rozwój regionalny – rozwój lokalny – samorząd terytorialny*, Warszawa.
- Domański R., 1989, *Geografia ekonomiczna Polski*, PWN, Warszawa.
- Dzięcielska-Machnikowska S., 1985, *Postawy i wartości w okresie konfliktu społecznego*, Łódź.

- Rykiel Z., 1991, *Studia z geografii społecznej*, Warszawa.
- Wiatr J. J., 1979, *Przyczynek do zagadnień rozwoju społecznego w formacji socjalistycznej*, Warszawa.
- Wiatr J., 1981, *Konflikty polityczne a zaspokojenie potrzeb społecznych*, „Człowiek i Światopogląd,” z. 1-2.

Anita Baraniak

LOCAL CONFLICT IN NOWOSOLNA COMMUNE

In 1985 a dumping ground „Nowosolna” was established in Nowosolna commune since 1988 Nowosolna has been annexed to the city of Łódź. In 1987 location was accepted by country's Chief Sanitation Inspector providing termination of utilization in 1995 and collecting only non-organic and toxic wastes.

In fact among wastes mentioned above there were also organic and communal wastes brought to dumping ground. Those wastes started affecting the environment and people living within the area. The most endangered element of the environment was subsoil water as the dumping ground was located just above „Main Reservoir of Subsoil water” – the only reservoir of drinking water for city of Łódź. There was no natural protection between dumping ground and reservoir, ignoring the layer of 20m thick penetrable sediments. Dumping ground was not protected by any dump-course either. People living next to dumping ground were also affected. Among the most bothersome factor they found: odour, noise, rodents, insects and diseases.

Therefore waste collecting in Nowosolna which first became the „unwelcome guest” turned to be serious struggle.

The aim of this article is to show the conflict of interests, its course and its reasons. To analyze the conflict it is necessary to define the problem, sides of conflict and action taken in order to solve the problem. In this case there were citizens of Nowosolna community as one side of the conflict and Łódź City Council representatives as their opponents.

The problem was establishment of the dumping ground in Nowosolna commune and afterwards its inappropriate utilisation.

In 1989-1995 citizens of Nowosolna community tried to persuade local authorities to close the dumping ground. They demanded monitoring the area to prove negative influence over local environment. They addressed numerous letters to local and national government in which they required to close the dumping ground. In 1993 they twice blocked the way to the ground causing problems to local traffic. At the same time they addressed Voivodship Council with a request to recall members of the City Council.

Throughout this time local authorities did not take any decision to close dumping ground. Anyway the enclosure for ground was built, gas monitoring system and methan-burning system applied. In 1994 numerous meetings with City Council representatives and Nowosolna citizens were organized. City Council committed themselves to participate in financing a sewage system and recultivating the dumping area. The only matter of argument was the date of closing the ground. According to local government authorities the dumping ground was supposed to close in 1995, Chief Sanitation Inspector demanded to close in January, 1993.

The ultimate enclosure of dumping ground „Nowosolna I” took place in the beginning of 1996.

mgr Anita Baraniak

Katedra Geografii Politycznej i Studiów Regionalnych UŁ